



## Problem obligacji nadal straszy, EBC nie pomógł na długo

### Bank w akcji

Pozytywny efekt porannej interwencji Europejskiego Banku Centralnego na rynku wtórnym obligacji nie trwał zbyt długo. Redukcja poziomu rentowności papierów włoskich, czy hiszpańskich nie była zbyt trwała. Już po południu koszt pozyskania kapitału przez te kraje powrócił na niebezpieczne poziomy. Nieco dłużej efekt interwencji utrzymywał

się wobec portugalskich papierów. Bony skarbowe tego kraju sprzedały się przy wyższym zainteresowaniu kupujących i niższą rentownością niż poprzednio. Dobrze na działania banku zareagowała wspólna waluta, która umocniła się do dolara do poziomu 1,3550. Jednak ten ruch podobnie jak spadek rentowności szybko został odwrócony i jeszcze przed południem eurodolar znajdował się w okolicy poziomu 1,3470. W tamtych okolicach pozostawał aż



do sesji amerykańskiej. Dużych zmian na notowania głównej pary nie wywarły publikowane dziś dane o inflacji w Strefie Euro, czy ogłoszenie o sformułowaniu przez premiera i jednocześnie ministra finansów Mario Montiego nowego włoskiego rządu. Poza tym dostęp do rynku bykom cały czas ograniczała kwestia obligacji państw Eurostrefy oraz tych emitowanych przez ESFS, które mimo wysokiego ratingu mają problemy ze znalezieniem nabywców. To coraz poważniejszy problem zwłaszcza, jeśli fundusz w przyszłości ma przejąć rolę EBC jako interweniującego na rynku wtórnym długu. Sytuacja na głównej parze walutowej zaczęła się nieco poprawiać dopiero pod koniec sesji europejskiej. Lepsze dane z odnośnie dynamiki produkcji

przemysłowej w USA oraz inflacji pozwoliły na podjęcie kolejnej próby powrotu powyżej poziomu 1,35. Nie będzie to łatwe zadanie, gdyż do silnego poziomu oporu na 1,36 jest niedaleko, a bez znaczących impulsów bykom może być bardzo ciężko by zrealizować swój cel.

### Ceny walut nadal wysokie

Poranne umocnienie euro względem dolara wynikającego z doniesień o interwencji EBC pozwoliły złotemu na częściową redukcję strat. Spadki te zostały pogłębione przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który według informacji od dealerów na początku sesji europejskiej zaczął wymieniać euro na rynku. Dzięki temu parze EUR/PLN udało się chwilowo



zejść poniżej poziomu 4,40. Trudno jednak aktywność BGK nazwać interwencją. Bardziej pasuje tu określenie zaznaczenia obecności tej instytucji, która będzie działać, jeśli złoty będzie nadmiernie się osłabiał. Potwierdzać to może także fakt, że już w południe prawie cały efekt porannej interwencji został zniwelowany i kursy par złotych powróciły na wyższe poziomy 3,28 na USD/PLN i 4,4280 na EUR/PLN. Mimo jednak tego niedźwiedzie podejmowały próby spychania notowań, jednak zdecydowana przewaga sprzedających polską walutę szybko kontowała każde większe wychylenie. Po koniec sesji europejskiej ceny walut zagranicznych nadal kształtowały się na wysokim poziomie. Jedno euro kosztowało

4,43 zł, zaś dolar 3,2810 zł. Oprócz interwencji BGK i tym co działo się na rynkach światowych omawiano także kwestie piątkowego expose premiera. Jeśli bowiem przedstawione przez szefa rządu plany reform i cięć wydatków zostaną zaaprobowane przez rynki złoty ma szansę na umocnienie się.

**Michał Mąkosa**

FMC Management

[www.fmcm.pl](http://www.fmcm.pl)

